Opłacone ryczałtowo.

Nr. 20. Kraków-Lwów, dnia 17 maja 1931 r. Cena numeru 25 groszy. Rok XIX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
" kwartalnie . . 2·50zł
" półrocznie . . . 5 zł.
" rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 101.066

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

Na dnie kryzysu.

Prawie równocześnie zabrali głos w sprawie kryzysu gospodarczego w Polsce obecny i były minister przemysłu i handlu, t. j. Prystor oraz Kwiatkowski.

Pierwszy wymieniany jest w prasie jako bliski następca Sławka na fotelu premjerowskim, drugi piastował godność ministra przemysłu i handlu przez cztery lata, obecnie jest naczelnym dyrektorem Państwowej fabryki w Mościcach, uchodzi za wielkiego znawcę spraw gospodarczych i również wymienia go prasa jako szefa przyszłego rządu, który ma przełamać kryzys — uzdrowić życie gospodarcze.

Któż więcej powołanym i kompetentnym od tych dygnitarzy do wydania sądu o sytuacji gospodarczej i o środkach zaradczych? Cóż nam powiedzieli ci opatrznościowi mężowie sanacji?

Pan Prystor stwierdził urzędowo, że Polska znajduje się na dnie kryzysu, wiadomo zaś, że dno kryzysu bywa często dnem przepaści.

Wyraził wprawdzie p. minister nadzieję, że Polska z dna tego wydobędzie się, ale kiedy i w jaki sposób, o tem nie umiał, czy nie chciał minister powiedzieć.

Pospieszył z pomocą koledze „fachowiec" Kwiatkowski i w wywiadzie prasowym, rozgłoszonym przez Państwową Ajencję prasową oświadczył, że w jego rozumieniu „dalszy rozwój sytuacji gospodarczej zależeć będzie od następujących czynników: 1) utrzymanie przynajmniej obecnego poziomu cen płodów rolnych, 2) zmobilizowanie środków finansowych na ruch budowlany, 3) intenzywniejsza praca w dziedzinie inwestycyj kolejowych. To wszystko stanowi czynnik powodujący opróżnienie magazynów z zapasów i pobudzający produkcję. Ponadto ogólna sytuacja gospodarcza Polski zależna jest oczywiście od dalszego przebiegu konjunktury światowej".

Ilekroć zabiera głos w sprawach gospodarczych jakikolwiek sanator, jako dogmat ogłasza, że kryzys gospodarczy w Polsce jest skutkiem kryzysu światowego, skoro tam minie, to z Polski też ustąpi.

Panowie sanatorzy głusi są na wymowę cyfr, przedstawianych przez ekonomistów, ostatnio z trybuny sejmowej przez prof. **Rybarskiego**, który przypomniał, że według biuletynów **Ligi Narodów** wskaźnik produkcyjny z końcem 1930 r. **wynosił w Anglji 94,3; we Francji 105,5; w Szwecji 110; w Polsce 78,9 — czyli, że Polska co do produkcji stoi na szarym końcu.**

Z pośród 9 krajów europejskich Polska ma najsilniejszy spadek eksportu, bo wynoszący 33 proc. zmniejszenia w porównaniu z tem, co było w 1928 roku.

Również w porównaniu z Niemcami, Austrją, Węgrami, Włochami, Rumunją i Czechosłowacją, Polska ma najsilniejszy spadek zapasu walut, bo wynoszący 28 proc. Przy zmniejszeniu się produkcji w innych państwach zwalnia się kapitał, uwięziony w produkcji, z powodu obfitości gotówki **stopa procentowa obniża się.** — W Niemczech wynosi 4.79; w Austri 4.11; w Belgji 2.78; we Francji 1.83; w Anglji 2.57; w Czechosłowacji [illegible] — a w Polsce?

Jak trudno tu o kapitał i jaka wysoka stopa procentowa?

Niewątpliwie panuje kryzys w świecie, tylko gdzieindziej nie dopuszcza się, by gospodarstwo znalazło się na dnie, walczy się z kryzysem skutecznemi środkami.

A u nas?

Wiosna w całej pełni, a gdzież ów ruch budowlany?

Budowa gmachów reprezentacyjnych, przy szalonym braku szkół, oraz jednoizbowych mieszkań dla tysięcy rodzin, nie zasługuje na nazwę akcji budowlanej.

Pomysły tworzenia **funduszów budowlanych** przez podniesienie o 100 proc, czynszów mieszkaniowych **świadczy o zupełnem zapoznaniu warunków, w jakich żyje ludność miejska.**

Również pomysł, by urzędowo obniżyć od wkładek oszczędnościowych w kasach procent na 4 proc. i w ten sposób zmusić właścicieli oszczędności do budowania, ruchu budowlanego na pewno nie ożywi, a wypłoszy resztkę kapitałów z kas i zepchnie życie gospodarcze na dno, ale już piekła, bowiem już obecne dno kryzysu słusznie czyścowem nazwać można.

Panu Kwiatkowskiemu wystarczają obecne ceny produktów rolnych, mimo, że przy tych cenach produkcja absolutnie nie opłaca się, w dodatku **ceny nierogacizny wciąż spadają a ceny zboża idą w górę na przednowku**, gdy u większości rolników w sąsiekach widać dno, bo musieli wyprzedać się na jesieni celem zdobycia koniecznej gotówki.

Pięć pełnych lat wszechwładztwa sanacji wykazały znakomite jej zdolności do zaciągania pożyczek na twardych warunkach (pożyczka stabilizacyjna, zapałczana, francuska obligacyjna), tak, że z końcem 1929 r. zobowiązania tak państwowe, jakoteż prywatne wobec zagranicy **wynosiły 8 miljardów 884 miljony złotych**, na oprocentowanie których trzeba rocznie 1 miljard, jednak nikt już w Polsce nie łudzi się (najzagorzalszym sanatorom spadają łuski z oczu), **żeby przy obecnym systemie gospodarczym i politycznym Polska wydźwignęła się z owego dna kryzysu na ścieżynę prowadzącą naprzód, ku lepszemu jutru.**

ZMARŁ ZDZISŁAW DĘBICKI w Warszawie znany literat i krytyk literacki i redaktor „Tygodnika Illustrowanego". Zmarły był laureatem nagrody literackiej miasta Warszawy na rok 1931.

Wyścigi żydków i policjant Cholewiak.

Lisia Góra. — W pierwszą niedzielę kwietnia miały się odbyć wyścigi na rowerach jakiegoś klubu sportowego żydowskiego z Tarnowa do Dąbrowy.

Józef Matraj z Lisiej Góry, chcąc się przypatrzyć wyścigom, wyszedł na gościniec.

Policjant **Cholewiak** szturknął Matraja. żeby się usunął a gdy ten zauważył, że przecież nie zawadza nikomu, stojąc na boku gościńca, **policjant przy pomocy drugiego policjanta rzucił się na Matraja, podarł na nim koszulę, bluzę i spodnie, następnie zakuł go w łańcuszki i zaprowadził do sądu w Tarnowie, gdzie go jednak po 24 godzinach wypuszczono na wolność.**

Gdy brat **Matraja, uczeń 4 kl. gim.** wstawił się za aresztowanym, zapytując, za co go aresztują **policjant kopnął go w nogę**, wołając: „cofnij się, idź precz".

———o———

„Idź do Brześcia"!

Obóz sanacyjny wysłał przed kilku tygodniami posła **Tomaszkiewicza do Ameryki,** celem szerzenia wśrd Polonji w Ameryce „ideologji Piłsudskiego".

Tomaszkiewicz jeździł po miastach, gdzie były większe skupienia Polaków, wygłaszał odczyty. — Kiedy w kwietniu b. r. urządził zebranie w „Domu Polskim" **w Detroit — został obrzucony jajami wśród wrogich okrzyków: „idź do Brześcia".**

To samo spotkało niefortunnego posła w drugiej miejscowości **Hamtrack.** Obydwa zebrania zostały rozbite.

Nie dość, że bebeka obrzucili jajami, ale prasa polska takie „pochlebne" słowa zamieszcza o p. Tomaszkiewiczu:

„Nielogicznemi i szkodliwemi są podróże rozmaitych komiwojażerów politycznych z Polski. Gdyby w miejsce posła Tomaszkiewicza przybył tutaj człowiek nauki, profesor, uczony, literat, lub choćby nawet sportowiec, — podejmowaliby go wszyscy życzliwie i **nie byłoby takich skandalów, jakie wywołał pobyt posła Tomaszkiewicza.**

„Tura propagandowa" tego komiwojażera przyjaciół Z. N. P. **nie przynosi Polonji amerykańskiej chluby, ale stawia nas w jak najgorszem świetle w oczach Amerykanów.** Poseł Tomaszkiewicz nie przyjechał tutaj uświadamiać i pouczać o Polsce, ale, jak krążą uporczywe pogłoski, w celu „robienia polityki".

———o———

Cierpich cierpi za oszczerstwo.

Rudka. — Kierownik szkoły w Rudce, **Cierpich**, podobnie, jak wszyscy jego koledzy, zawzięcie agitował podczas wyborów za jedynką.

Wolno mu, zwłaszcza, gdy w ten sposób, bez pracy i zasług można iść w górę, zasłużyć sobie na pochwały i uznanie władz przełożonych za gorliwe spełnianie obowiązków służbowych i wychowywanie młodzieży w duchu państwowym.

Przecholował jednak pan kierownik w swej gorliwości, bo na zebraniach próbował chwalić Brześć, wywiezienie tamże posłów i znane ich traktowanie.

„Skoro Witosa zamknęli, to zasłużył na to za swe nadużycia i złodziejstwa grosza publicznego".

Witos zaskarżył pyskacza, któremu przed sądem rura zmiękła, a ponieważ nie odważył się zaofiarowania, a cóż dopiero przeprowadzenia dowodu prawdy, **sąd skazał go za oszczerstwo na 14 dni dobrze zapracowanego aresztu.**

Już czas pomyśleć o odnowieniu prenumeraty na II. półrocze.

Święto Ludowe.

Na znak zjednoczenia Stronnictw Ludowych i zamanifestowania jedności chłopskiej, dzień Zielonych Świątek w statucie Stronnictwa Ludowego jest uznany, jako dzień

ŚWIĘTA LUDOWEGO.

Wszyscy chłopi, drobni rolnicy, wszyscy ludowcy winni uroczyście obchodzić ten dzień, jako widomy znak przynależności do miljonowej Rodziny Ludowej, jako znak swych dążeń, jako znak walki o lepsze jutro, o byt drobnego rolnictwa, o panowanie prawa i sprawiedliwości.

W tym celu polecamy:

1) upiększenie zielonemi chorągiewkami wszystkich domów i wejść do zagród;

2) urządzenie zabaw, pochodów i odczytów;

3) jednanie dla sprawy ludowej nowych zwolenników przez zebranie prenumerat pism ludowych i zapisywanie na członków Stronnictwa;

4) odbycie uroczystych posiedzeń Kół.

W prasie ludowej w sprawie Święta Ludowego w numerach z datą 24 maja będą specjalne wskazówki i artykuły.

Przy sposobności odbycia zebrań Koła b. „Wyzwolenia", b. „Piasta" i b. „Stronnictwa Chłopskiego", winny uchwalić, iż przyłączają się do Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, dnia 9-go maja 1931 r.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stron. Ludowego.

———oOo———

Ks. Czuj napiętnowany jako oszczerca.

Twórca „Pierwszej brygady", podpułkownik Hałaciński, który po paru latach piastowania godności starosty w Brzesku został zupełnie zwolniony ze służby państwowej, czyli puszczony na zieloną trawkę — skąd zagarnął go w poczet swych pracowników browar okocimski, wysłał do wszystkich posłów z klubu Be-Be list następującej treści:

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

„W czerwcu 1930 roku, w czasie pełnienia przeze mnie funkcji starosty powiat. w Brzesku, obecny poseł BBWR. wybrany w okręgu Nr. 45 (Tarnów), a pochodzący z Borzęcina w powiecie brzeskim **ks. Jan Czuj**, dokonał oszczerczego doniesienia przeciwko mnie przez to, że przedstawił p. wojewodzie krakowskiemu, jako mojemu bezpośredniemu zwierzchnikowi, rzekomo dowody popełnienia przeze mnie nadużycia finansowego.

Zarządzono przez p. Wojewodę dochodzenia w tej sprawie, wykazały w całej pełni bezpodstawność tego zarzutu.

Wobec tego prosiłem p. Wojewodę o zezwolenie mi na wniesienie przeciwko ks. Janowi Czujowi skargi o oszczerstwo. Jednakowoż p. Wojewoda odmówił mi tego, motywując swą odmowę względami politycznemi.

Obecnie nie będąc już starostą, zezwolenia takiego nie potrzebuję, jednakowoż termin wniesienia skargi został już przedawniony. Mógłbym wprawdzie publicznie napiętnować postępowanie ks. Jana Czuja, przez ogłoszenie całej sprawy w liście otwartym.

Nie czynię tego jednak, również ze względów politycznych, nie chcę bowiem, by postępowanie jednostki było przez prasę opozycyjną komentowane jako plama dla całego obozu politycznego, do którego i sam mam zaszczyt siebie zaliczyć.

Uważam jednak za wskazane zawiadomić o tem wszystkich P. T. Panów posłów BBWR., by wiedzieli, że mają w Swem gronie kolegę, którego uważam za oszczercę i o ile uznają to za stosowne, mogli wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

Zaś ks. posła Jana Czuja wzywam, by wniósł przeciwko mnie skargę sądową, gdyż podejmuję się na przewodzie sądowym przeprowadzić dowód prawdy.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem,

Andrzej Hałaciński".

Jeśli ktoś piętnuje drugiego mianem oszczercy, a więc zarzuca mu jakąś podłość, obrażony winien pociągnąć sprawcę do odpowiedzialności karno-sądowej, jeśli bowiem nie reaguje na tak ciężki zarzut jest kanalją.

Interesującem byłoby dowiedzieć się, co zrobił **klub Be-Be z listem Hałacińskiego, przecież chodzi o kolegę napiętnowanego publicznie oszczercą.**

———oOo———

List starego ludowca z Podhala do Pana Prezesa Witosa!

Niek bedzie pokwolony Jezus Krystus!

Czcigodny Panie Prezesie! Kciałbym wysłać do Was tyk pore słów, bo korzystam z tego, że mi Bozia polepszył zdrowie. Kciałbym tyz podziękować Wam, Panie Prezesie, za to,zeście byli łaskawi odwiedzić mie w mojej długiej, a ciężkiej chorobie poreności tyźni temu razem z moim bratankiem Wacławem Krzeptowskim i p. Józefem Curusiem ze Zakopanego.

A zartów ze mnom w tej nie było, bo chorôbsko okrutecnie ciekowi dokucyło. I nie pisali mi ta duzo zycia, bo przecie siedem krzyzików i pore roków na karku — to nie śmiech!

Więc radość wielga była dlo mnie z tyk odwiedzin i zaszczyt niemały, bok sie nie spodziewoł widzieć u sie w doma tak znamienitego Gościa. A przeciez i Wase zdrowie było kiepskie, bo nie tak downo przedtem zwolnili Wos — z Brześcia...

I dziękujem Bogu, co mi dozwolił dozyć tej wielgiej kwile, co się stało w Warsawie 15 marca. I nie jest bez znacenio to, ze połącenie trzók stronnictw chłopskik w jedno Stronnictwo Ludowe przisło akuratnie na Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Jak Wielkanoc zwiastuje nom odrodzenie i wybawienie z niewoli djabelskiej, tak zjednocenie partyj ludowyk pod Wasym wytrawnym przewództwem jest zwiatunem lepsej przyszłości polskiego chłopa.

I nie zrażojcie sie, Panie Prezesie, tem — co Wos spotkało za Wase trudy... Bo musicie wiedzieć, ze wielgie sprawy wymagajom wielgik ofiar. I powiedzcie tym wszystkim, co za chłopskom sprawę razem z Wami cierpieli, ze my — chłopy stoimy za Wami, bo sumienie wspólne momy.

Mnie haw starego nie długo, ale pokiela dusa po ciele sie tłuce, nie przestanę wołać na wos — bracia chłopy i na wos z dolin, i na wos Górali: Idźcie razem, w jednej gromadzie, a wtej i bramy piekielne nie przemogą siły chłopskiej.

Jesce roz Wom, Panie Prezesie, dziękujem za odwiedziny i przeprosom, cok Wos ni mógł godnie przijąć. Ostańcie z Bogiem.

Wasz Stanisław Krzeptowski Biały z Kościelisk koło Zakopanego.

———oOo———

Poważny przebieg — czy generalna wcira?

„Lud Katolicki" opisywał zgromadzenia sprawozdawcze posła Czumy, przyjaciela „od Brześcia" i od serca **ks. Czuja**, odbyte w okregu nowo-sądeckim i bocheńskim. Namaszczonym stylem pisze się, że zebranie odbyte w Sączu, Bochni, czy Niepołomicach — miały przebieg bardzo poważny.

Inaczej **opowiadają o tem wyborcy, którzy mieli ten zaszczyt ujrzenia p. posła w asystencji starostów**, a i **„Lud Katolicki" dyplomatycznie, coś niecoś odsłania z tajemnicy tych poważnych zebrań.**

Oto na jednem, jak pisze, — „dość krytyczne stanowisko wobec rządu i większości rządowej" zajął ksiądz Lupa — na innem, zajmowano się głównie sprawami podatkowemi i gospodarczemi w związku z ostatniemi posunięciami rządu.

To tu obwijać w bawełnę. W **Niepołomicach ks. Lupa wyczytał p. profesorowi i posłowi Czumie taką litanję, od Brześcia poczynając, że p. poseł, ani gęby nie potrafił otworzyć** w odpowiedzi.

W Bochni dyr. **Pałka i inni mówcy wsypali taką reprymendę p. posłowi z jedynki, że razem ze starostą chcieli się pod stół schować.**

P. profesor Czuma przekonał się, że co innego wybory jedynkowe i mandat Be-Be, **a co innego wyborcy.**

Mandat można mieć, zwłaszcza, gdy się unieważni wszystkie listy i zostanie się z listą „monopolówką" na placu — a kandydatów z innych stronnictw pozamyka się do więzienia. — **Co zaś myślą o tem wyborcy i jak się zapatrują na sanacyjną „radość życia" obecnego — o tem dowiedział się pan poseł jedynkowy dopiero teraz.**

Wybory można zrobić — z wyborcami trudniej. Więc trzymać mandat dopóki Sąd Najwyższy nie załatwi protestów — **a wyborcom dać spokój!**

Wyborca.

———o———

Unieważnienie wyborów w okręgu płockim.

Sąd Najwyższy unieważnił wybory do Sejmu w Okręgu Nr. 9 (Płock, Sierpc, Rypin i Płońsk) — uznając protest pełnomocnika listy Nr. 4 za słuszny.

Kapitan z Brześcia.

Jednym z dozorców uwięzionych w Brześciu nad Bugiem posłów, był **kapitan artylerji Majta.** Kpt. Majta jest synem zacnego gospodarza **z Dziewina w powiecie bocheńskim.** Włościanie z Dziewina, poważni, uczciwi i pracowici gospodarze byli i są niemal w stuprocentach Piastowcami i ludowcami, żywili i żywią dla długoletniego posła ziemi bocheńskiej **b. ministra Dra Wł. Kiernika nietylko zaufanie, ale wielką życzliwość i przywiązanie.**

Szczególnie rodzina Majtów jest bardzo dobrze znaną osobiście posłowi Drowi Kiernikowi a ojciec kpt. Majty, Karol Majta cieszący się sympatją i szacunkiem Dra Kiernika, chętnie korzystał z dobrej rady jego i uczynności. Przypadek chciał, że przed wojną jeszcze, na prośbę ojca, młody jeszcze wówczas uczeń gimnazjum bocheńskiego a obecny kapitan Majta — doświadczył na sobie dobroci Dra Kiernika.

Czy młody p. Majta o tem wiedział i pamiętał nie wiemy.

Przypadek chciał, że w wolnej już Ojczyźnie — kapitan Majta stał się dozorcą uwięzionego w Brześciu b. ministra i posła Dra Kiernika. Jak się dowiadujemy, kpt. Majta został „odkomenderowany" do Brześcia już z końcem października i jak zgodnie podają więźniowie brzescy, wykonywał ściśle sławny regulamin Kostka-Biernackiego — **nie odznaczył się jednak specjalną gorliwością i nie brał udziału w różnych znanych „wyczynach".**

Kpt. Majta widocznie odczuwa skrupuły z powodu tej „służby" — bo z wielkim wstydem i niepewnością — wybrał się w ostatnie święta Zmartwychwstania do rodziny w Dziewinie. Co o tej „służbie" w Brześciu myślą krewni i znajomi w Dziewinie, co o tem myśli zacna p. Majtowa — dowiedział się pan kapitan.

Dziewiniak.

———o———

Policjant Nr. 886.

W dniu 22. XII. 1929 r. odbyło się zebranie „Chłopskiego stronnictwa" w pustym lokalu t. j. w murach niewykończonego młyna na Budach. — **Przodownik policji Grzesiak zażądał przyniesienia sobie krzesła**, czego nie mogłem uczynić, bo krzesła nigdzie na miejscu nie było.

W toku obrad grupka przeciwników politycznych usiłowała krzykiem zakłócić spokój, na co się odezwałem: „Cicho tam — czego tak krzyczycie?"

W 3 miesiące później otrzymałem ze Starostwa w Przeworsku nakaz karny, skazujący mię **na zapłatę grzywny 20 zł., lub dwa dni aresztu.**

Sprawa się przewlekła, aż dopiero w marcu br. starostwo wezwało mnie do kary, wobec czego wniosłem prośbę o uchylenie tejże. W kilka dni potem, gdy byłem zajęty praca w polu, przyszedł do mnie **posterunkowy Nr. 886** i temi słowy odezwał się do mnie: **„Zabiorę cię, jak psa, ty draniu, ty świnio chłopska i t. p.".**

Wyprowadzony z równowagi zapytałem, czy wolno tak się odnosić do bezbronnych obywateli, jeżeli jestem psem, draniem, świnią, to niech mię zastrzeli i rozpiąłem koszulę na piersiach.

Policjant odszedł, przyprowadzając po chwili policjanta gminego i chcąc mię przymusowo zabrać z pola do odbycia kary.

Oświadczyłem, że sam się zgłoszę do kary po ukończeniu roboty i nie chciałem iść zaraz.

Odeszli — a w jakiś czas potem **przyszło ich 4 posterunkowych z przodownikiem na czele, skuli mię w kajdany i jakkolwiek nie byłem dotąd nigdy karany — jak jakiego zbrodniarza poprowadzili do miejscowego więzienia**, gdzie po przesłuchaniu świadków, puszczono mnie na wolność.

St. Michalik.

———o———

Czarna chorągiew na kościółku w Borzęcinie.

Borzęcin, ogromna wieś w pow. brzeskim, ma duży kościół w centrum, w Górnym Borzęcinie, zaś w Dolnym jest kaplica, w której odbywa się rokrocznie nabożeństwo w dniu 3 maja i w inne uroczystości.

W b. r. zapowiedział ksiądz proboszcz Łącki, że nie odprawi nabożeństwa w święto narodowe i państwowe za karę, że Dolny Borzęcin głosował na heretycką listę Centrolewu.

Jak powiedział, tak się stało. Nabożeństwo nie odbyło się.

Jakiś patrjota, z żalu, że ksiądz nie uszanował **święta państwowego, na znak żałoby wywiesił na kościółku czarną chorągiew.**

Policja poszukuje sprawcy, by zrobić na niego doniesienie, a może, by przedstawić go do odznaczenia, że zaprotestował przeciwko lekceważeniu święta państwowego przez proboszcza w Borzęcinie, którego za to powinna spotkać zasłużona kara.

———o———

Egzekucje, czy rekwizycje?

W dniu 15 kwietnia b. r. zjawiło się w **Kiełkowie**, powiat Mielec **aż trzech egzekutorów** po zaległości, za doręczanie jakichś papierów sądowych. Przyjechali jednym koniem, mając już przy wozie przywiązanego drugiego, który widocznie był już gdzieś zajęty. Nie meldując się w gminie Kiełków, udali się sami na dokonanie egzekucji. Weszli najpierw do **Kazimierza Słęby**, który miał zapłacić **3 zł.** W domu Słęby zastali żonę jego z trojgiem małych dzieci, które się wielce przestraszyły, gdyż takich panów jeszcze nie widziały. (Słęby nie było w domu). Byli to: Nowak, Mróz, trzeciego nazwisko nam nieznane. Gdy weszli, zaraz zabrali kobiecie kożuch z szafy, mimo że kobieta nie ma innego ciepłego okrycia, a na polu było jeszcze zimno.

Widząc to brat Słębowej, który właśnie nadszedł odebrał kożuch, jako niepodlegający zajęciu.

Następnie pojechali do sąsiedniego domu, do **Antoniego Feląga**, zastając w domu żonę i sześcioro drobnych dzieci, oznajmili kobiecinie, że **ma zapłacić 2 zł. 50 gr.** Ta mając tylko 1 zł. wręczyła im, prosząc ich, by zaczekali, to sobie pożyczy, by im resztę wypłacić. Gdzież tacy panowie mieli czekać, przecież tam szynku z wódką nie było, a więc **zabrali wiadro, które służyło na wodę**, tak, że kobieta nie miała nawet w czem wody do gotowania przynieść.

Podobnie postąpili u **Kobosa**, gdzie im się sztuka nie udała i w kilku innych domach.

Wiemy, że nie wolno zajmować niezbędnych ruchomości domowych, tak postanawia ustawa — ale widać, panów egzekutorów ustawa nie obowiązuje. W normalnych warunkach wystarcza jeden egzekutor; ponieważ jednak postępują samowolnie, dlatego przyjeżdżają w kilku, drażniąc ludność i narażając na procesa karne. Poszkodowani widząc nadużycia, bronią się przed nimi, egzekutorzy robią doniesienia o opór władzy, udaremnienia egzekucji, dochodzenia, rozprawy, wyroki, nowe koszta, nowe egzekucje, nowa radość życia dla egzekutorów, a płacz i zgrzytanie zębów u obywateli.

L. P. J. F.

———0———

Poseł sanacy'ny — który widzi na wsi „życie nad stan".

Donoszą nam z Tarnowa, że emeryci państwowi, dotknięci obcięciem im 15% emerytury, zwołali w tej sprawie z końcem kwietnia zgromadzenie z udziałem **sanacyjnego** posła **Starzyka**.

Żywo jeszcze mamy w pamięci, jak to sanacyjne gazety, jak Kurjerki i inne, oraz sanacyjni kandydaci na posłów i wszystkie sanacyjne hjeny wyborcze zapraszały ludność podczas wyborów do masowego głosowania na „jedynkę", a los ich napewno się poprawi tak, że wówczas ustaliło się nawet sanacyjne przysłowie wyborcze o mającym w tym wypadku nastąpić dobrobycie „głosuj za jedynką, a będziesz jadł bułkę z szynką". I przy ich skromnej pomocy zdobyła jedynka znaną większość w Sejmie. Uradowani tem, składali sobie ci poczciwi ludzie wzajemne gratulacje z odniesionych sukcesów. Naraz krzyk i lament, a nierzadko i ciężkie przekleństwo. Sanacja obcięła im 15% poborów, zwiększyła o 10% podatek dochodowy i t. d.

Ocknęli się biedacy, zwołują w tej sprawie zgromadzenie i na tem zgromadzeniu znowu, nie kto inny, ale ten, co po wsiach na wiecach roni przysłowiowe łzy krokodyle nad niedolą ludu i głosi, że miasto żyje nad stan, ten sam poseł Starzyk wskazuje na przyczynę kryzysu gospodarczego i jako na winowajcę obcięcia urzędnikom 15% znowu nie kogo innego, ale właśnie wieś polską.

„Wieś żyje nad stan" — ryczał jak dziki osioł ten sanacyjny obrońca ludu, kobiety noszą jedwabne pończochy, chłopi nie płacą podatków spadkowych do 10 tysięcy zł. wartości, za Austrji płacił każdy, czy posiadał pół, dwa, pięć, czy więcej morgów, dziś ci chłopi są wolni od tego podatku, ponieważ ustawy tak korzystne dla nich wydają rządy poprzednie!"

Tak, powiedzmy otwarcie rządy przedmajowe, rządy ludowe. I tego poseł Starzyk przeboleć nie może. Wieś żyje nad stan!

Skarga to straszna, godna tylko sanacyjnego posła Starzyka! Czy słyszysz ją biedny ludu wiejski? To ty wychudzony i obdarty chłopie, co żywisz i bronisz i ty wynędzniała i bosa kobieto teraz żyjesz nad stan!

I tu dopiero wyłazi na wierzch w całej swej nagości ta obłuda sanacyjna. Wszak to są najordynarniejsze kpiny z biedy i skrajnej nędzy ludzkiej, której, jeżeli się nie chce ulżyć, to chyba i nie należy jej pod żadnym pozorem prowokować.

To też teraz rozumiemy, dlaczego to na wsi dniem i nocą tak siarczyście urzędują egzekutorzy i dlaczego większość jedynkowa w Sejmie, tak spiesznie uchwaliła dla wsi nowe ciężary, jak np. podatek wyrównawczy, a o dalszych myśli.

Niechże ta wieś, co według posła Starzyka żyje nad stan, nie zapomina o swoim obrońcy i opiekunie, który jej tak pochlebną opinję wydaje na bruku miejskim, a cóż dopiero na terenie sejmowym!

A takich Starzyków jest cały legjon...

O cześć wam panowie Starzyki!...

———0———

Kronika polityczna.

Wyrok uniewinniający b. posła Chwalińskiego.

W dniu 25 kwietnia b. r. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Wieluniu rozprawa w sprawie z art. 154 cz. II. K. K. (znieważenie władzy) przeciw **b. posłowi z P. S. L. „Piast" Piotrowi Chwalińskiemu.** Przestępstwa tego miał się dopuścić b. pos. Chwaliński w przemówieniu na zgromadzeniu jeszcze w czerwcu 1929 roku, o czem donieśli agenci sanacji w październiku 1930 roku.

Po przeprowadzeniu rozprawy, przy której obronę wnosili **adw. Dr. Wł. Kiernik z Warszawy i adw. Kuzior z Wielunia. — Sąd Grodzki ogłosił wyrok uniewinniający w zupełności b. posła Chwalińskiego.** Nadmienić należy, że b. pos. Chwaliński był w okresie wyborczym **aresztowany i przez kilka tygodni pozbawiony wolności.**

———0———

Uniewinnienie b. posła Łosia.

W dniu 28 kwietnia b .r. rozpoznawał Sąd Okr. jako odwoławczy w Białymstoku, apelację b. posła z P. S. L. „Piasta", **Dominika Łosia,** od trzech wyroków Sądu Grodzkiego w Białymstoku, skazujących p. Łosia z art. 154. cz. II K. K. (znieważenie władzy) i z art. 263 K. K. (szerzenie świadomie fałszywych wiadomości) łącznie na **11 miesięcy więzienia.** Przestępstwo to miał p. Łoś popełnić w przemówieniach na zgromadzeniach sprawozdawczych.

Po przeprowadzeniu rozprawy, przy której obronę wnosili **adw. Dr. Wł. Kiernik z Warszawy i adw. Zygmunt Kaczorowski z Białegostoku — Sąd Okr. ogłosił dnia 1 maja wyrok uchylający wszystkie trzy wyroki Sądu Grodzkiego i uniewinniający całkowicie b. posła Łosia.**

B. poseł Łoś był z powodu powyższych przestępstw **aresztowany i pozbawiony wolności przez szereg tygodni,** a Sędzia śledczy motywował aresztowanie tem, że poseł Łoś jest „nałogowym przestępcą"!

———0———

Protesty wyborcze.

W poniedziałek dnia 4-go b. m. Sąd **Najwyższy** rozpatrywał protesty wniesione przez „Centrolew" i „Selrob" przeciw wyborom w **okręgu przemyskim.** Protesty wymieniają następujące nadużycia: ogłoszenie jawności głosowania przez przewodniczącego komisji, zmiana przewodniczącego p. Baldiniego na p. Groniewskiego, aresztowania mężów zaufania i unieważnienie podpisów.

Powyższe zarzuty nie zostały rozpatrzone, gdyż na rozprawę nie jawił się jeden z podpisanych na proteście.

———0———

Na co są pieniądze?

Emeryci w Polsce rosną, jak grzyby po deszczu.

W r. 1926: było emerytów 9247 cywilnych i 1216 wojskowych, w r. 1930: 19.892 cywilnych i 6.906 **wojskowych przyrost w ciągu 4-ch lat wyniósł przeszło 50 procent,** nie znajdując w ubytku przez śmierć lub reaktywowanie w służbie stosunkowo silnego równoważnika. Odpowiednio wzrosły emerytury z 40 miljonów w roku 1926 na blisko 300 miljonów w roku 1930.

———0———

ZMIANY WŚRÓD STAROSTÓW. W stan nieczynny zostali przeniesieni Henryk Wąs starosta w Wadowicach oraz Konrad Dynowski, starosta w Grybowie.

W. J.

Piekło ojców naszych.

(Ciąg dalszy).

Wygaśnięcie dynastji Piastów i uznanie tronu polskiego za elekcyjny, otwarło szlachcie wrota powiększania swoich przywilejów i zdobywania nowych, zazwyczaj pogarszających ciężki los chłopów.

W układzie koszyckim (1374 r.), dobijającym targu o koronę polską dla córki króla węgierskiego Ludwika, uzyskała szlachta uwolnienie gruntów szlacheckich od wszelkich opłat i powinności na rzecz państwa, tudzież zniżenie z 12 groszy do 2 groszy od osadzonego łanu.

Ta okoliczność zachęciła panów do powiększenia ziemi dworskiej przez przemianę chłopskich gospodarstw drobnodzierżawnych na dworskie i uprawianie jej stałą czeladzią na własny rachunek.

Uprawa dużych w ten sposób powstałych obszarów — wymaga jednak znacznej ilości stałych sił roboczych, wobec czego panowie dążyli stale do stałego przywiązania takich robotników do swej roli, uchwalając coraz sroższe prawa zwane konstytucjami.

Od XIV też do XVIII wieku włącznie ciągnie się długi szereg postanowień książęcych, uchwał prowincjonalnych i ustaw sejmowych, doskonalących formy poddańcze aż do nieograniczonej samowoli szlacheckiej z jednej strony i niewoli chłopskiej — z drugiej. (A. Świętochowski)".

Przywileje wytargowane przez szlachtę na królu Ludwiku wyzyskiwała szlachta w odniesieniu do ludu wiejskiego — nielitościwie.

„Odtąd wszystkie postanowienia monarsze, statuty, uchwały, konstytucje obracają się w tej dziedzinie około dwóch głównych punktów: ścieśnienia swobody osobistej kmieci i powiększenia ich powinności. Każdy akt ustawodawczy jest jak gdyby uderzeniem młota, kującego ich kajdany (A. Świętochowski)".

Apetyty szlachty na pogłębianie niewoli chłopskiej i na grunta będące w posiadaniu chłopów wzmogły się gwałtownie po zawarciu przez Kazimierze Jagiellończyka z krzyżakami pokoju toruńskiego (1466), otwierającego Polsce przystęp do morza przez zapewnienie jej ujścia Wisły.

Od tego czasu szlachta zaczęła zamieniać miecz na lemiesz więcej popłatny i rozszerzać gwałtownie swoje folwarki, rugujące niemiłosiernie chłopów z ich ziemi, aby jak najwięcej wysyłać „szkutami" pszenicy do „Gdańska" (krajów zamorskich).

Kiedy Kazimierz Jagiellończyk odwiedził w 1447 roku Akademję Krakowską, mistrz Jan z Ludziska, witając go w jej imieniu, miał rzec: „Bogactwem słynie nasza Polska — ach, czemuż w tym bogatym kraju chłopi żyją w niewoli? Czemu ich tak uciskają, jak niegdyś synów Izraela w Egipcie uciskał Faraon — więcej, niż ludzi kupionych, niż ludzi do niewoli wziętych? Znieś królu niewolę chłopów, pomnij, że ze wszystkich nieszczęść najcięższem jest niewola. Przywróć wolność chrześcijanom, zamieszkującym to królestwo: jasną bowiem jest rzeczą, że natura wszystkich ludzi urodziła równymi.

W tych ciężkich opresjach mieli chłopi — zwłaszcza w osadach na prawie magdeburskiem, jedyną pomoc w sołtysach, mających znaczne uprawnienia dla obrony chłopów.

To też szlachta postanowiła unieszkodliwić tych obrońców chłopa, przez prześladowanie sumiennych sołtysów, przez przeszkadzanie ich działalności, a wreszcie przez skup przymusowy sołtystwa i przejęcie uprawnień sołtysa przez dziedziców folwarków.

Już Jagiełło postanowił w statucie wartskim, że sołtysa „krnąbrnego", a nieużytecznego pan może zmusić do sprzedania urzędu.

Oczywiście za „krnąbrnego i nieużytecznego" uważał pan takiego sołtysa, który ośmielił się bronić biednego chłopa.

W roku 1563 ogłoszono wszystkie sołtystwa i wójtostwa „na skupie".

Tym sposobem sołtys, założyciel, zarządca i sędzia osady zniknął, a na jego miejsce powstał ekonom pański wyższego stopnia zwykle pod imieniem wójta.

Odtąd chłop stanął bez żadnej opieki i pomocy wydany na pastwę zachłanności panów, którzy ze swej nieograniczonej władzy nad chłopem korzystali, aby na niego coraz większe ciężary nakładać i zbijać olbrzymie fortuny.

Krzywdziciel i wyzyskiwacz był równocześnie najwyższym sędzią biednego ludu, który od kolebki aż do grobu znikąd nie miał pomocy ani obrony.

To rozpasanie szlachty dbającej nie o dobro Ojczyzny, tylko o swoja kiesę z jednej strony, to uciemiężenie i wyzysk chłopa z drugiej strony, doprowadziły Polskę w wieku 18-tym do tego stanu niemocy, że stała się ona łatwym łupem chciwych sąsiadów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości ze świata.

Zbawienne rady prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W ostatnich dniach nastąpiło **w Waszyngtonie** uroczyste otwarcie sesji Międzynarodowej Izby Handlowej. Między innemi, na otwarciu przemówienie wygłosił **prezydent St. Zjednoczonych, Huwer.** Oto, co mówił:

„Światowa depresja gospodarcza jest najbardziej przekonywującym dowodem istnienia wzajemnej gospodarczej zależności wszystkich krajów. Nawet Stany Zjednoczone, które są organizmem gospodarczym najbardziej niezależnym w porównaniu z innemi państwami, cierpią dotkliwie na kryzys gospodarczy. Kryzys gospodarczy spowodowały głębokie przyczyny. Najważniejsze z nich, to **zniszczenie dobrobytu, ciężary podatkowe, oraz społeczna i polityczna niepewność, wywołana przez wojnę.**

Hoover przeszedł następnie do omówienia sprawy **rozbrojenia.** Oświadczył on, iż **drogą międzynarodowej współpracy w sprawach rozbrojenia można przynieść znękanej ludzkości wielką ulgę.** Zmniejszając budżety wojskowe, **można doprowadzić do zmniejszenia ciężarów podatkowych** i w ten sposób usunąć jedną z ważniejszych przyczyn trudności finansowych poszczególnych krajów.

Na całym świecie wydaje się rok rocznie około 5 miljardów na zbrojenia. Jest to 70 proc. więcej, niż przed wojną, 5 i pół miljona mężczyzn stoi pod bronią w czynnej służbie wojskowej. Rezerwy wynaszą 20 miljonów ludzi.

Międzynarodowe zaufanie nie może być budowane na obawie jednych państw przed drugiemi. Musi ono opierać się na dobrej woli narodów.

Na zakończenie oświadczył Hoover, że świat gospodarczy powinien wytężyć wszystkie siły, ażeby zagadnienie rozbrojenia potraktowane było z taką powagą, na jaką ono zasługuje.

—o—

Artylerja rakietowa.

Jak wiadomo, Traktat Wersalski zabronił **Niemcom posiadania armat większego kalibru niż 7 cm., to znaczy typu polowego.** Dla obejścia tego przepisu, rozpoczęli Niemcy na wielką skalę **eksperymenty z rakietami.** Przypomniano sobie, że podczas wojen napoleońskich armja angielska posługiwała się więcej pociskami rakietowemi, niż armatniemi. Dopiero późniejsze udoskonalenie budowy armat wyrugowało użycie rakiet.

Technicy niemieccy postanowili powrócić obecnie do tej tradycji, tembardziej, że dzisiejsze środki napędne dla rakiet nieskończenie przewyższają te, które były przed 100 laty. **W tym celu rozpoczęto** w szeregu laboratorjów badanie nad budową i lotem pocisków rakietowych. Dotychczasowe już wyniki są olbrzymie. Okazało się, że celność pocisków rakietowych jest zupełnie taka sama, jak pocisków z dalekonośnych armat. **Dalej ustalono, że przy pomocy tego systemu można wyrzucać na bardzo dalekie odległości już nie 42 centymetrowe pociski. które były podczas wielkiej wojny największe i najstraszniejsze, lecz pociski, mające do 150 cm. średnicy, a do dwóch i pół metrów długości. Taki olbrzymi pocisk może być wyrzucony na odległość przewyższającą nawet 200 kilometrów. Kilka** takich pocisków naładowanych materjałem wybuchowym lub gazem trującym, może zniszczyć całe miasto lub fabrykę.

Obrona przeciw artylerji rakietowej **jest wprost niemożliwa** z powodu znacznego oddalenia miejsca wystrzału od miejsca upadku. **Nawet w razie odkrycia jego,** zniszczyć go możnaby tylko przy pomocy aeroplanów. ale na to nie pozwolą własne eskadry samolotowe, oraz działa zenitowe, które każdego śmiałka zrzuciłyby na ziemię.

Oto najnowsze usiłowania pokojowych Niemiec. Pomyślnych prób z rakietami odbyto już cały szereg, podając, że chodzi tu o lot na... księżyc.

—o—

Blok państw rolniczych i przemysłowych.

Aby zmniejszyć zyski niemieckie z „Anschlussu", **Briand** zaprojektował utworzenie wielkiego bloku gospodarczego, złożonego z państw Europy środkowej i wschodniej. Do bloku tego weszłyby państwa: Polska, Węgry, **Jugosławja, Czechosłowacja i Rumunia.** Są to kraje, za wyjątkiem Czechosłowacji, rolnicze, cierpiące dziś na nadmiar produktów rolnych i hodowlanych. Ten otóż blok państw rolniczych ma być ściśle gospodarczo złączony z państwami przemysłowemi: **Francją, Anglją i Włochami.** Mają się one wzajemnie uzupełniać; blok państw wschodnich zbywać ma produkty rolne we Francji, Anglji i Italji, a naodwrót te znów państwa zaopatrywać mają kraje rolnicze w wyroby przemysłowe. Taki jest plan Brianda. Jego urzeczywistnienie byłoby poważną odpowiedzią na blok austro-niemiecki.

—o—

Włamanie do zamku królewskiego w Madrycie.

Nieznani osobnicy wtargnęli do pałacu królewskiego w Madrycie i zerwali pieczęcie, które położone były na apartamenty prywatne byłego króla. Nie stwierdzono dotychczas, czy osobnicy ci skradli jakiekolwiek przdmioty.

—o—

WOROSZYŁOW ZAPOWIADA WIELKĄ WOJNĘ ŚWIATOWĄ.

Komisarz wojny **Woroszyłow** wydał z powodu dnia 1 maja rozkaz do armji i floty sowieckiej, w których nawołuje do zwiększenia zdolności bojowej sił zbrojnych i stwierdza, że **wybuch wojny pomiędzy Sowietami a państwami kapitalistycznemi wydaje się nieuniknionem.** Armja sowiecka znajduje się w przededniu nowej wielkiej wojny światowej, która niewątpliwie przyniesie zwycięstwo rewolucji komunistycznej. Rozkaz komisarza Woroszyłowa został rozplakatowany we wszystkich miastach sowieckich.

—o—

SPALENIE HANGARÓW SOWIECKICH.

Z Mińska nadchodzą wiadomości, że oddział powstańczy, działający w okolicach Borysowa, podpalił w nocy hangary sowieckie, w których mieściło się 8 samolotów wojskowych. Straż czerwona, zauważywszy ogień, próbowała wywołać telefonicznie z Borysowa straż ogniową, lecz przewody telefoniczne okazały się przecięte. Nic innego nie zostało, jak wysłać do Borysowa gońca. Kiedy jednak nadjechała straż, hangary wraz z samolotami spłonęły doszczętnie.

—o—

AMERYKA NIE ZAMIERZA UZNAĆ SOWIETÓW.

Wobec ponawiających się wystąpień, mających na celu doprowadzenie do uznania ZSRR. przez Stany Zjednoczone, wydano zostało **oficjalne oświadczenie,** w którem rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, że **stoi w dalszym ciągu na stanowisku, zajętem w r. 1927 i sprzeciwiającem się uznaniu Sowietów.**

—o—

CHYBIONA KOLONIZACJA.

Rozpoczęta swego czasu kolonizacja kraju **Biribidżan na** Syberji zupełnie obecnie została zaniechaną. Jak wiadomo w kraju tym chciały Sowiety utworzyć kolektywną gospodarkę rolną żydowską. Żydzi żądają obecnie, by ich zatrudniono w przemyśle. W Kijowie, gdzie miało być zwerbowanych 190 rodzin żydowskich do wyjazdu na Syberję, nie zgłosił się ani jeden kandydat na przesiedlenie na rolę.

—o—

ZA FABRYKOWANIE EMERYTÓW.

Prokurator generalny w Madrycie (Hiszpanja) pociągnął do odpowiedzialności karnej b. ministra z okresu dyktatury **La Cierva,** który wydał rozkaz komisjom lekarskim, by uznawały za niezdolnych do służby wojskowej tych oficerów, którzy byli podejrzani, że nie sprzyjają dyktaturze.

—o—

„ZAREZERWOWANE MANDATY" DLA OPOZYCJI W TURCJI.

Rząd turecki ogłosił wynik wyborów do parlamentu. Partja rządowa na 317 mandatów zdobyła 287.

Prezydent państwa **Kemal Pasza** wyraził życzenie, by 30 mandatów zarezerwowano dla opozycji. Ładne wybory.

—o—

STŁUMIENIE POWSTANIA NA MADERZE.

Po kilkutygodniowych walkach powstańczych na Maderze, powstanie zostało stłumione przez rządowe wojska Portugalji.

Przywódcy powstania schronili się do gmachu konsulatu angielskiego.

Przed upadkiem powstania, krążownik portugalski bombardował przez kilka gdzin pozycje powstańców, wyrządzając w ich szeregach znaczne szkody. Część powstańców została aresztowana.

———oOo———

Ponura zagadka śmierci porucznika Powińskiego.

„Wieczór Warszawski" donosi:

Pół roku temu, jak donoszą z Równego, przybył do Brześcia nad Bugiem, porucznik 83 p. p. z Kobrynia, **Stefan Powiński. Wieczorem udał się do twierdzy brzeskiej, ażeby odwiedzić swoich znajomych i od tego czasu ślad po nim zaginął.**

Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Dopiero niedawno wyłowiono z nurtów rzeki Muchawiec, u jej ujścia do Bugu zwłoki oficera w stanie zupełnego rozkładu.

Ze znalezionych przy nim zachowanych dokumentów okazało się, że **są to zwłoki zaginionego por. Powińskiego.** Władze utrzymują, że nieszczęśliwy, będąc krótkowidzem, nie orjentował się należycie w nieznanym sobie terenie i po wyjściu z twierdzy wpadł do Muchawca.

Należy zaznaczyć, że por. Powiński przebywał w Brześciu wówczas, gdy znajdowali się tam uwięzieni b. posłowie.

Co piszą inni?

Dwulicowa gra.

Pod tym tytułem zamieszcza dziennik „Polska" co następuje:

„Ill. Kurjer Codzienny" prowadzi od dłuższego czasu oryginalną grę: pisząc słowo „rząd" dodaje zawsze najwyższe pochwały, gdy zaś chodzi o krytykę rządu, używa stale słowa „Warszawa". Oto przykład: w artykule p. t. „ Z pod czapki Monomacha" czytamy:

„Wszak transplantuje się do Polski żywcem instytucje rosyjskie nieznane i do tej pory nie pojęte dla ludzi o zachodniej kulturze i przeszczepia się do Płoski „najcenniejszy zabytek rosyjski"... duch wschodu, ową mentalność „stupajków" i „stałonaczalników".

Kasy sądowe stoją pusto i niejednokrotnie prezesi sądów muszą z własnej kieszeni zwracać świadkom wydatki na podróż, by ratować powagę instytucji, jaką jest sąd — a co lekkomyślna Warszawa w sposób najbardziej beztroski lekceważy!

Duch wschodu — to system".

A więc: „przeszczepia się do Polski duch wschodu, ową mentalność stupajków i stałonaczalników", „duch wschodu — to system" — a winę tego ponosi „lekkomyślna Warszawa" i „krzycąca niedbałość Warszawy".

Nie wchodzimy w to, czy zarzuty „I. K. C." są słuszne. Ale któż jest to ta „Warszawa"? — Chyba nie Syrena, będąca herbem miasta? Chyba nie ludność stolicy, ani jej magistrat? — Więc o kimże tak pisze „I. K. C."? Oczywiście o rządzie! Dlaczego jednak zamiast napisać wprost słowo „rząd", pisze się „Warszawa"?

Gra aż nadto przejrzysta, — lecz i dwulicowa".

* * *

Nadzwyczajności majowe.

Korespondent warszawski „Naprzodu" twierdzi w związku z zapowiedzią sesji nadzwyczajnej, że

„niespodzianek na tej majowej nadzwyczajności nie będzie. Już dziś prasa sanacyjna informuje, że **rząd przedstawi p. prezydentowi program sesji!** Będzie więc to samo, co na poprzedniej: poza zakreślone dekretem sprawy, Sejmowi nie będzie wolno — **już p. Świtalski o to się postara — zająć się innemi sprawami".**

Będzie jednak inna nadzwyczajność.

„Prasa sanacyjna donosi, że **projekt pragmatyki urzędniczej** po przejściu procedury uzgodnienia i uchwały Rady Ministrów **będzie jeszcze przedłożony p. marszałkowi Piłsudskiemu do zaakceptowania.** Czyż to nie jest nadzwyczajnością? Pan marszałek Piłsudski, jako minister Spraw Woiskowych ma w Radzie Ministrów taki sam głos, co każdy inny minister, praktycznie powinienby mieć nawet mniejszy, gdyż można być „genjuszem", a nie znać się na rzeczy, którą się nigdy nie zajmowano".

Przy każdem piśmie podawaj nam adresy osób, którym należałoby wysłać numery okazowe.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego.

Z ziemi oświęcimskiej.

W dniu 3 maja b. r. odbył się zjazd mężów zaufania b. stronnictw ludowych „Wyzwolenia“ i „Piasta“, z powiatu oświęcimskiego, celem zawiązania powiatowej organizacji zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Zjazd był liczny, a zainteresowanie ogromne. Z ramienia Zarządu Okręgowego przybył **Dr. Putek**, który w godzinnej mowie nakreślił obecną sytuację polityczną. W dyskusji zabierali głos ob. **Noworyta** z Grójca, **Jan Tyran**, z Polanki Wielkiej, **Ignacy Pilch** z Poręby Wielkiej, **Józef Domżał** z Grójca, **Jan Momot** z Podolsza, **Jan Stanek** z Trzebieńczyc, **Franciszek Żurek** z Polanki Wielkiej. Wszyscy podkreślali konieczność zespolenia sił ludowych do walki z dyktaturą i wyzyskiem. Jako przykład wprost nieprawdopodobnego a jednak prawdziwego wyzysku, przytaczano fakt, że powiatowe miasto Oświęcim bezprawnie nałożyło na ludność wiejską opłaty kopytkowe od próżnych wozów oraz opłaty targowe od produktów rolnych, w roku bieżącym opłaty te podwoiło i **wreszcie pobór tych opłat bez prawnej podstawy wydzierżawiło żydowi.** Starosta i zarząd powiatowy nie raczą wglądnąć w tę magistracką gospodarkę, skutkiem czego terroryzowana ludność płaci te opłaty, które śmiało można nazwać podatkiem od głupoty i tchórzostwa ludzi. Jak się prowadzi zarząd kraju, tego **też** doświadczyła ludność na swojej skórze. Powiat oświęcimski wbrew życzeniu ludności został niedawno utworzony, a utworzył go wiceminister spraw wewnętrznych **Jaroszyński**, teraz znów ten **sam p.** Jaroszyński jako prezes komisji dla usprawnienia administracji zaprojektował zniesienie powiatu oświęcimskiego, któryto powiat zdołał tymczasem starosta odpowiednio zadłużyć. O kwiatkach urzędowania starosty podane będzie sprawozdanie później. Dla obrony przed samowolą biurokracji **postanowiono założyć w powiecie oświęcimskim oddział „Związku Polskich Samorządowców“ i zaraz** też statuty z odpowiedniem podaniem przedłożono urzędowi wojewódzkiemu. Wreszcie ustalono skład politycznej organizacji na powiat oświęcimski, **wybierając Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego** w miejsce dotychczasowych zarządów „Wyzwolenia“ i „Piasta“. Kilkugodzinne obrady zakończono uchwaleniem rezolucji. Pierwsza z nich **piętnuje metody brzeskie i wyraża hołd więźniom brzeskim**, druga zawiera protest przeciw zachowaniu się starosty oświęcimskiego, który przez swoje wtrącanie się do wszelkich przejawów życia społecznego i gospodarczego stał się utrapieniem ludności, wreszcie napiętnowano zdzierstwa uprawiane na ludności wiejskiej przez oświęcimski magistrat i jego dzierżawców.

——oOo——

Zjazd pow. w Myślenickiem.

W dniu 3 maja odbył się zjazd powiatowy delegatów z powiatu myślenickiego na Górnem Przedmieściu, w celu wyboru nowego Zarządu pow. Str. Lud.

Z ramienia Okr. Zarządu przybyli na zjad poseł **Roj**, poseł **Fidelus** i **Piotr Garlacz.**

Zjazd odbył się przy udziale **około 500 delegatów** z całego powiatu w nastroju bardzo podniosłym. Referat polityczny wygłosił poseł Fidelus, referat gospodarczy Piotr Garlacz, a referat organizacyjny poseł Roj. Zebrani nagrodzili mówców oklaskami, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Uchwalono hołd więźniom brzeskim: podziękowanie tym wszystkim, którzy doprowadzili do zjednoczenia stronnictw ludowych.

——oOo——

Zjazd pow. w Nowym Sączu.

Dnia 5 maja 1931 odbyło się zebranie delegatów i mężów zaufania Stronnictwa Ludowego z powiatu Nowy Sącz w domu „Robotnika“.

Na Zjazd ten, mimo tak pilnych robót polnych, **przybyło ponad 400 osób.**

Zebranie zagaił **Dr. Paulin Hyży**, poczem przeprowadzono wybór prezydjum w skład którego weszli: **Maciuszek**, jako przewodniczący, **Augustyn Sołtys** z Tęgoborzy, jako jego zastępca. **Mgr. Janiak**, jako sekretarz, **Stanisław Potoczek** ze Świniarska, jako jego zastępca i **Dr. Paulin Hyży**, jako członek prezydjum.

Poseł Madejczyk wygłosił referat przedstawiający pracę około utworzenia jednego wspólnego stronnictwa ludowego przez 3 stronnictwa byle chłopskie, dalej obecną sytuację gospodarczą w Polsce, pracę obecną Sejmu i stanowisko stronnictw opozycyjnych w tymże Sejmie, nowo uchwalone ustawy przez większość sanacyjną w Sejmie, oraz sprawy organizacyjne nowego Stronnictwa Ludowego.

Po referacie przystąpiono do wyboru Zarządu.

Po wyborze nowego Zarządu, zebrani po krótkiej dyskusji uchwalili jednomyślnie rezolucję wyrażając cześć i uznanie dla twórców zjednoczenia trzech stron. ludowych, hołd więźniom brzeskim, zastrzegając się przeciwko jakiejkolwiek dyktaturze i domagając się ulg i obniżenia podatków, podwyższenia cen płodów ziemnych lub równomiernego obniżenia cen produktów przemysłowych, przeciw wprowadzaniu gmin zbiorowych, domagając się wprowadzenia wreszcie w życie samorządów powiatowych i wojewódzkich.

Po odśpiewaniu przez zebranych „Roty“ oraz „Gdy naród do boju“ z okrzykiem na cześć Witosa, Rzeczypospolitej i innych twórców Zjednoczenia Ludowego zakończono zebranie.

———0———

Powiat Mielec.

W Mielcu odbył się dnia 30 kwietnia **powiatowy zjazd delegatów, celem dokonania wyboru zarządu pow.** według nowego statutu. Przewodniczył p. Gesing. Sprawy polityczne i gospodarcze omówił poseł Stachnik. Po dokonaniu wyboru nowego zarządu pow. rozwinęła się szeroka dyskusja, w której mówcy piętnowali wrogie stonowisko sanacji w stosunku do wsi. **Zebrani z radością przyjmują fakt utworzenia jednej silnej organizacji ludowej, obejmującej cały lud polski.** Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji z mocnem postanowieniem przeprowadzenia w każdej wiosce organizacji na nowym statucie, zakończono zebranie.

———0———

Powiat Nisko.

Dnia 3 maja b. r. odbył się **w Nisku zjazd delegatów** trzech dotychczasowych stronnictw, celem dokonania reorganizacji powiatu na podstawie statutu Stronnictwa Ludowego. Zjazdowi przewodniczył p. **Józef Kuśel** z Niska. Referat polityczny i gospodarczy wygłosił **poseł Stachnik.** Dokonano wyboru zarządu powiatowego. Po szerokiej dyskusji uchwalono szereg rezolucji, jak apel do włościan powiatu, by karnie stanęli w kadrach Stronnictwa Ludowego **przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, protest przeciwko metodom Brześcia, hold więźniom brzeskim, zaufanie Klubowi posłów stronnictwa ludowego i szereg innych.** W podniosłym nastroju opuszczono to piękne zebranie ludowe, złorzecząc i potępiając system i metody sanacji, kopiącej grób wsi polskiej.

——oOo——

BACZNOŚĆ GRYBOWSKIE!

W poniedziałek, **dnia 18 maja b. r.** odbędzie się w Grybowie w sali „Sokoła“ **o godzinie 12-tej powiatowy Zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego.**

——oOo——

BACZNOŚĆ LIMANOWSKIE!

W poniedziałek, dnia 18. maja b. r. odbędzie się w Sowlinach, powiat Limanowa w sali Domu robotniczego o godz. 11-tej przedpołudniem powiatowy Zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego.

Jak poseł Jarosz powitał Ks. Biskupa?

W dniu 5 maja przybył do naszej parafji na wizytację **Ks. Biskup Komar** z Tarnowa prowadzony przez banderję. Przed bramą kościelną wygłosiły 2 dziewczynki szkolne śmiało wiersze powitalne.

Następnie wystąpił poseł sanacyjny i wójt Janowic **p. Jarosz**, który tak dzielnie gromił piastowców przed wyborami i sprowadzał bandy bojówkarzy z Mościc. Przedstawiwszy się jako poseł BBWR. zaczął mowę: „Jego Ekscelencjo! Wstępujemy w Twoje ślady“ — dalszego ciągu mowy nie mógł urodzić. Patrzył to w niebo to w ziemię, ale profesora Kautzkiego nie było, z którym wespół kalumnie na prezesa Witosa rzucali, więc dalej nie ruszył. Widząc, że p. poseł zadługo szuka natchnienia, Ks. Biskup pogładził go po twarzy i rzekł: „No. no wiem, co chcieliście powiedzieć“.

Zadowolony z takiego obrotu rzeczy, dygnitarz sanacyjny szybkim ruchem doskoczył pocałował Księdza Biskupa w rękę i odszedł.

Cała wieś zapłoniła się wstydem, że ma takiego zdolnego wójta i posła. Pożądanem byłoby, by str. BBWR. takich opatrznościowych mężów (których dość w swem gronie posiada), skierowało do szkoły powszechnej, by ich nieco przekształcić w poprawnem używaniu języka pol. w mowie i piśmie.

Panie sanatorze! czyś pan nie mógł prosić prof. Kautzkiego, by panu mowę napisał. Wszak ma tak bujną fantazję (bo ją podlewa ustawicznie alkoholem), tak umie ludzi czernić i wyszydzać na wiecach, a czasu mu nie brak, bo prawie cała księga zarządzeń dyrekcji Seminarjum jest zapisana poleceniami zastępstw za absentującego się profesora. Ładnie ta nauka języka pol. w Seminarjum nauczycielskiem musi wyglądać, gdy profesor zamiast siedzieć w szkole i udzielać najważniejszego przedmiotu kandydatom na nauczycieli jest sekretarzem BBWR. i tamże urzęduje. Chyba, że prof. gromadzi gotówkę na zwrot pieniędzy za bezprawne sprzedanie cudzego mieszkania, i to otrzymanego jako dobrodziejstwo od piastowców, które dostał po wielokrotnem zapewnieniu pod słowem honoru i przysięgach na cześć rodziny, że mieszkanie zwróci.

Takich tu mamy w tarnowskiem sanatorów.

Już najwyższy czas, aby takie okazy pochowały się w mysie dziury, bo czesem to aż człowiekowi przykro, gdy pomyśli, że jest Polakiem.

Parafjanin.

——oOo——

Pożyczka francuska dla Polski i Czechosłowacji.

Katowicka „Polonia" (nr. 2353) pisze o koncesji kolejowej Śląsk — Gdynia:

„Że ciężkich i upokarzających warunków nie można usprawiedliwiać ogólną sytuacją na światowym rynku pieniężnym, dowodzi najlepiej ogłoszona onegdaj w prasie wiadomość o pożyczce francuskiej dla Czechosłowacji na sumę 50 milj. dol., (polska 40 milj. dol.), która udzielona będzie na 5 i pół proc. rocznie (polska na 6 i pół proc.), po kursie emisyjnym 95 (polska po kursie 94) i wypłacona będzie odrazu, a nie w jakichś bliżej nieokreślonych warunkach. O jakichś zastawach, gwarancjach, mandatarjuszach i t. p. poza uchwałą parlamentu, niema przy pożyczce czeskiej oczywiście mowy.

——oOo——

Pobory Prezydenta Rzplitej.

Jak wiadomo, z dniem 1 maja b. r. obniżone zostały pensje urzędnicze o 15 proc.

Prezydent Rzeczypospolitej stanął na stanowisku, że obniżka ta winna dotyczyć i jego poborów.

Dotychczas pobierał Prezydent 300 tysięcy zł. rocznie, czyli 25 tysięcy zł. miesięcznie. Mimo 15-to procentowej obniżki, pobory Prezydenta Rzeczypospolitej będą o wiele wyższe, niż bywały dawniej. Wykazuje to następujące zestawienie.

Uposażenie (pensja) Prezydenta wynosiło:

w r. 1925	120 tysięcy zł.	rocznie,
w r. 1926	180 tysięcy zł.	rocznie,
w r. 1927/28	180 tysięcy zł.	rocznie,
w r. 1928/29	240 tysięcy zł.	rocznie,
w r. 1929/30	240 tysięcy zł.	rocznie,
w r. 1930/31	300 tysięcy zł.	rocznie.

W bieżącym zaś roku budżetowym 1931/32 po 15-procentowej obniżce uposażenie Prezydenta wyniesie około 255 tysięcy zł., a więc 2 razy więcej, niż np. w r. 1925.

Dodać należy, iż obecnie Prezydent Rzeczypospolitej ma prócz uposażenia jeszcze fundusz do rozporządzenia w kwocie 60 tysięcy zł. rocznie, którego dawniej Prezydent nie miał.

——oOo——

Przewiezienie zwłok Orkana do Zakopanego.

W dniu 16 b. m. odbędzie się przewiezienie zwłok ś. p. Władysława Orkana z cmentarza rakowickiego w Krakowie do Zakopanego. Zwłoki przewiezione będą w osobnym wagonie przyczepionym do pociągu osobowego, który z Krakowa wyjedzie w dniu 16 maja o godzinie 9.50 rano. Pogrzeb w Zakopanem o 4-ej popołudniu. Po drodze młodzież szkolna i delegacje składać będą na stacjach wieńce na trumnę poety.

——oOo——

Opieka sanacji nad wychodźtwem we Francji.

„Przyjaciel Ludu" donosi:

W niektórych „Opiekach" zamierzenia były większe, niż budżet pozwalał.

Wytwarzała się więc często sytuacja, że rachunków Świetlice opieki, czyto za gaz, elektryczność, czy podatku, czy też wreszcie komornego Francuzom nie mogły w porę zapłacić. Kierowniczka świetlic przy niektórych opiekach musiała się często ukrywać, a wierzyciele groźbami musieli wydobywać swoje należności lub też zamykając gaz czy elektryczność, egzekwować przypadające im sumy. Jeżeli się zważy, że wszystkie urzędy francuskie wjedziały o tem dobrze, że „Opieki" czy świetlice są ekspozyturami konsulatu polskiego, to możemy sobie wystawić, jak szkodliwą dla imienia polskiego była taka działalność takiej nieinteresującej się życiem społecznem paniusi, którą tylko przypadek chyba w takiej pozycji przymusowego interesowania się opiekami postawił.

———oOo———

Zajście w kuchni ludowej.

ZGŁODNIALI BEZROBOTNI ROZCHWYTALI PRODUKTY ŻYWNOŚCIOWE.

Onegdaj w południe w kuchni ludowej w murach po Franciszkańskich we Wilnie, doszło do pożałowania godnego incydentu, który w rezultacie wywołał, aż interwencję policji. Grupa przybyłych bezrobotnych zwróciła się do kierownika kuchni z żądaniem wydania im bezpłatnyh obiadów, nie wykazując się jednak obowiązującemi ku temu uprawnieniami. Spotkawszy się z odmową **bezrobotni przemocą wtargnęli do kuchni, gdzie dotkliwie poturbowali kucharkę, rozchwytując w oka mgnieniu produkty żywnościowe.** Niestety incydent groził poważniejszemi skutkami, gdyż bezrobotni zdradzali nadal agresywne zamiary, odgrażając się biciem kierowniką i zdemolowaniem lokalu. Wobec powyższego zawezwano policję, która położyła kres zajściu.

Listy

„Grzechy" wójta w Śmignie!

Śmigno. — Jednym z najwybitniejszych wójtów w pow. tarnowskim jest naczelnik gminy w Śmignie p. **J. Witek, cieszący się powszechnem zaufaniem.**

Gdy przyszło desygnować do komisji okręgowej przedstawiciela gmin wiejskich, naczelnicy gmin przeznaczyli Witka do tejże komisji.

Witek nie zawiódł zaufania kolegów i powiatu. Jak wszędzie, tem więcej w okręgu tarnowskim były zakusy, by unieważnić listę Centrolewu, Witek walczył skutecznie o utrzymanie listy, a mając za sobą ustawę, wyszedł z tej walki zwycięsko, lista utrzymała się. Oponował również przeciwko skreśleniu z listy prezesa Witosa, a gdy większość komisji, z samych sanatorów złożona przegłosowała go, — wniósł protest do generalnego komisarza wyborczego.

Jak wiadomo, w **okręgu Nr. 45 brakło „jedynie" do trzeciego mandatu kilkanaście tysięcy głosów, trzeba je było dorobić.**

Działy się dziwne rzeczy, o których swego czasu pisał „Piast". Po ukończeniu głosowania w komisjach obwodawych i ogłoszeniu wyniku wyborów, mężowie zaufania Centrolewu spisali wyniki na specjalnych formularzach. Obliczając głosy oddane **na listę Nr. 7, powinno owej przypaść 5 mandatów.**

Przy zestawieniu wyniku głosowania w komisji okręgowej, Witek wskazywał na uchybienia komisyj obwodowych i na nadużycia, słowem **spełnił swój obywatelski obowiązek zgodnie z ustawą i sumieniem, wykazując wielką odwagę cywilną i nieugięty charakter.**

Czy taki człowiek może być obecnie wójtem?

Nic też dziwnego, że nasłano mu komisję, które oczywiście znalazły różne uchybienia w urzędowaniu u Witka i zawieszono go w urzędowaniu.

Pożegnał się z wójtostwem, ale został mu honor i przeświadczenie dobrze spełnionego obowiązku wobec chłopów i demokracji polskiej.

Sprawozdawca.

——oOo——

Jak budować dom?

Wielu moich znajomych i nieznajomych przysyła zwłaszcza po ostatniej wzmiance w „Piaście" zapytanie ile będzie kosztowało drzewo na dom, przysyłając mi równocześnie plan i wymiar domu, jakoteż wymiar drzewa z jakiego dom ma być budowany. Taki sposób budowy jest wprawdzie najwygodniejszy ale zarazem najdroższy, a w sumie równej lub mniejszej wartości, bo nieraz wymiar przedkłada się nad jakość. Oznaczone bowiem w wymiarze drzewo „dymensyjne" jest drogie, jako materjał budowlany, gdyż właścicielowi za przebranie jego drzewa trzeba zapłacić. Rolnik mając na miejscu cieśli i traczów sam drzewo kupione wagonowo przypuśćmy od 25 cm. średnicy wzwyż może przesortować i sposób budowy doń przystosować, co wartości budynku nie zmieni. W zasadzie kupować drzewo jak najgrubsze, w każdym razie powyżej 40 cm. jest to bowiem najwydatniejsze i najtrwalsze przy wyrobie brusów (przyciesów) 6-calowych, gdyż taki wymiar jest dostateczny mamy bardzo mały procent odpadków, gdyż oszwary nadają się na powałę. Przyciesy można ociesać lub oberżnąć na „kostkę" lub zostawić oflisy, uważając by styk był dostateczny, bo lepszy cieńszy z przycies z dobrym stykiem, niż gruba rozłupka z małym stykiem. Duże pole do popisu miałyby tu kooperatywy rolno-budowlane. Powtarzam więc jeszcze. kupować drzewo a nie budulec, bo to podraża je do **50 i więcej procent, a co gorsza nie łatwo go dostać,** bo dajmy na to taki przykład: Miałem około 100 m³ drzewa dłużycowego. Jeden znajomy zamawia u mnie materjału w okrągłym stanie na dom, z podaniem planu. Mimo chęci sprzedania chłopu, nie mogłem się nawet za dość dobrą cenę zdecydować rozrzucić zmaglowanego drzewa, bo co zrobiłbym potem z końcami oderżniętymi z całości, a mogłoby się także trafić, że za 100 festmetrów (5 wagonów) nie wybrałbym na 1 wagon oznaczonej jednakowej grubości — wolałem więc sprzedać te 100 festmetrów, tak jak je miałem — o wiele taniej za m³, aniżeli ofiarował mi mój znajomy. Zabawka z wybieraniem i wyrzynaniem wymiarów, należy do składu materjałów budowlanych lub mogłaby dać dochód kooperatywie budowlanej, ale dla producenta ładującego do wagonu jest trudna. Teraz zrozumiecie moi Przyjaciele, dlaczego nie mogę odpowiedzieć na Wasze zapytania, bo nawet „Godulla" firma drzewna mogąca sprzedać miesięcznie tysiące m³ nie byłaby w stanie na to odpowiedzieć, a gdyby do każdego wagonu chciała wybierać wymiary według różnych nieraz zupełnie nierozumnych planów domorosłych majstrów, dostaliby wszyscy urzędnicy kołowaciny. Budujemy nieracjonalnie a kosztownie, niszczymy dużo materjału bo nie zrzeszamy się i nie uczymy, a budownictwo jest sztuką, która wymaga nauki, by majster dostosował się do materjału, a nie materjał do majstra.

Obroniecki Piotr.

Wskazówki organizacyjne Naczelnego Kom. Wykonawczego.

Koło winno posiadać conajmniej 10-ciu członków. Zarząd Koła stanowią: prezes, sekretarz, skarbnik a w Kołach liczących ponad 20 członków może być ponadto wybranych 2-ch wiceprezesów. Koło wybiera Komisję Rewizyjną, złożoną z trzech osób. Koło zatwierdza Zarząd Powiatowy. odpisy protokułów zebrania organizacyjnego Koło wysyła do Zarządu Powiatowego i Sekretarjatu Naczelnego.

Koło obejmuje swoją działalnością wieś lub gminę.

Zalecamy w początkach organizacji w gminach zbiorowych, dla ruchu ludowego słabszych, powoływać Koła obejmujące całą gminę, a później w miarę możności tworzyć Koła, obejmujące jedną lub kilka wiosek, zdolnych do prowadzenia własnej organizacji.

*

SEKRETARJAT NACZELNY POSIADA DEKLARACJE CZŁONKOWSKIE, które wydaje organizacjom i działaczom Stronnictwa.

Naczelny Komitet Wykonawczy wydaje już legitymacje członkowskie, po otrzymaniu wypełnionych deklaracji i conajmniej połowy należności za składki.

Z zebranych składek członkowskich Koło zatrzymuje na swoje potrzeby 25% (1/4 część sumy), zaś resztę wysyła do Zarządu Powiatowego, który na swoje potrzeby zatrzymuje również 25% pierwotnej składki. Zarząd Powiatowy resztę (połowę pobranych składek) przesyła do Sekretarjatu Naczelnego dla władz centralnych i wojewódzkich.

Jeżeli Zarządu Powiatowego niema — Koło lub organizatorzy wpłacają 3/4 zebranej składki wprost do Naczelnego Sekretarjatu.

Jako pokwitowanie za zapłaconą składkę członkowską w legitymacji wklejane będą specjalne mareczki partyjne.

Sekretarjat Naczelny wydaje legitymacje tylko tym członkom, od których otrzymał pieniądze.

*

ZA KILKA DNI ZOSTANIE WYDRUKOWANY W JEDNEJ KSIĄŻECZCE PROGRAM, STATUT, władze centralne i wskazówki organizacyjne, wraz z wzorem protokułu zebrań Kół.

Cena książeczki 25 groszy.

Wraz z przesyłką pocztową gr. 40, należność można przesyłać znaczkami pocztowemi.

*

SEKRETARJAT NACZELNY może dostarczyć miejscowym organizacjom **pieczątek** według wzoru ustalonego przez N. K. W. za zł. 5, z przesyłką pocztową zł. 5 gr. 50.

*

Wszystkie kwoty pieniężne przeznaczone dla Sekretarjatu Naczelnego należy wpłacać na konto: „Stronnictwo Ludowe, Warszawa, Nowy Świat 49 m. 3" Nr. 25.939.

SEKRETARJAT NACZELNY.

We wszystkich sprawach zwracaj się o informację do „PIASTA".

KRONIKA

Maj

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	Słońca Wschód min.	Słońca Zachód godz.	Słońca Zachód min.
17 N.	Paschalisa M.	4	5	7	48
18 P.	Feliksa Kapłana	4	3	7	50
19 W.	Piotra i Celestyna	4	2	7	51
20 S.	Bernardyna Sen.	4	0	7	53
21 C.	Wiktora i Donata	3	59	7	54
22 P.	Julji i Heleny	3	58	7	56
23 S.	Dezyderjusza	3	56	7	57
24 N.	Joanny wdowy	3	55	7	59

IGNORANCJA. IX. Sąd grodzki w Warszawie przysłał do redakcji „Robotnika" w Warszawie zapytanie, gdzie mieszka redaktor „Robotnika" Herman Diamand. Mógłby Sąd grodzki — pisze „Robotnik" — wiedzieć o tem, że p. Diamand zmarł 26 lutego b. r. oraz o tem, że nigdy nie był redaktorem „Robotnika".

W NOWEJ WSI (na G. Śląsku) bandyci napadli na „Bank Związkowy", steroryzowali kasjera, zrabowali blisko 4.000 zł., poczem zbiegli.

NA UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA POMNIKA Wilsona w dniu 4 lipca przybędzie do Poznania Paderewski i generał amerykański Pershing, oraz szereg wybitnych przedstawicieli z Ameryki.

WIECIE PAŃSTWO, NIE SŁYSZAŁ O PIŁSUDSKIM? Donosi „Ekspress Poranny", że w Słupi Nowej żyje dziad czarownik, który nigdy nie słyszał o istnieniu Piłsudskiego. Nie słyszał, nie czytał „Dnaoka" — a żyje. — Fenomen-!

W JANOWCU (Wielkopolska) spłonął wielki młyn wraz z 8 tysiącami centnarów zboża. Straty wynoszą około 800 tysięcy złotych.

ZASTREJKOWALI W WILNIE właściciele autobusów na znak protestu przeciwko wprowadzeniu opłat na rzecz funduszu drogowego. Na szosach pojawiły się stare bryki i karety.

BOHATERSKIE DZIECKO. Uczennica szkoły w Chełmży **Anna Zielińska,** która z narażeniem własnego życia uratowała ucznia tonącego w przerębli jeziora tegorocznej zimy, została przedstawiona do odznaczenia medalem za ratowanie ginących.

W JABŁONNIE LEGJONOWEJ na dworcu kolejowym niejaki Popławski strzelił z rewolweru do swojej byłej narzeczonej. Na skutek szeregu oddanych strzałów zginął jeden mężczyzna towarzyszący kobiecie, drugi został ciężko ranny, jak również kobieta.

W ZŁOCZOWIE wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia sędzia sądu grodzkiego w Nowym Siole, Tadeusz Podgórski. Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona.

WIELKI POŻAR, który wybuchł we wsi Szarlówka pod Częstochową, zniszczył 15 domów mieszkalnych, 30 stajen i szereg stodół. Straty wynoszą około 80.000 złotych.

PORAŻENIU PIORUNEM ulegli w Poznaniu dwaj pracownicy elektrowni tamtejszej w czasie ostatniej burzy, która przeszła nad miastem. Jeden z monterów stracił wzrok, a drugi odniósł porażenie prawej nogi.

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE skazał Sąd Okr. wileński na sesji wyjazdowej w Wołożynie Edwarda Dubickiego za zamordowanie handlarza Kosmajewicza.

SIOSTRY Z „WYŻSZĄ" PROTEKCJĄ. Składy solne w Samborze wydzierżawiono siostrze wojewody lwowskiego, zaś w Starym Samborze siostrze marszałka Sejmu Świtalskiego. Damy mieszkają w Warszawie. O koncesję starały się różne organizacje i związki, ale ponieważ kobiety mają pierwszeństwo, a Polacy są narodem rycerskim, więc jakżeż było odmówić petentkom?!

ŻYWCEM POGRZEBANI. We wsi Koszewniki na Wileńszczyźnie 14-letni Władysław Szupłak i Maryna Kuryłowiczówna zajęci byli wydobywaniem kartofli z głębokiego dołu. Nagle obsunęła się ziemia, która zasypała obu. Gdy nadbiegli sąsiedzi i odkopali nieszczęśliwych, Szuplak już nie żył, Kuryłowiczównę wydobyli z oznakami życia.

SZUKAJCIE „BANDURA". Telefony rozniosły po Polsce następującą wieść: „Wczoraj wieczorem uciekł z Zamku Królewskiego pies rasy ponter, maści czarnej „Bandur", bez smyczy i kagańca. Pies wartości 2.000 zł. jest własnością p. Prezydenta Rzplitej. Policja rozesłała telefonogramy, ostrzegając przed nabyciem i przetrzymywaniem „Bandura".

ZA UCIEKAJĄCYM BANDYTĄ Józefem Hecem z Rzepiennika pow. Gorlice, posterunkowy policji w pościgu oddał dwa strzały. Ranny bandyta w nogę został schwytany i odstawiony do szpitala więziennego w Gorlicach.

W PIEKARACH pow. Kraków na zabawie Straży pożarnej, Józef Pająk, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał, który zranił Mikołaja Jelonka. Co to może zrobić oferma?

BURSZTYN WAGI 1.10 kg. wyłowili z Bałtyku rybacy kaszubscy na półwyspie helskim. Jest to największy okaz, jaki kiedykolwiek znaleziono nad Bałtykiem.

ŚMIERĆ NA OBCZYŹNIE. Górnik polski Stanisław Pelc zginął w kopalni w Hettange Grande (we Francji), zabity miną.

RUNĄŁ MOST. W Niskołyżach, pow. Buczacz, załamał się most drewniany na rzece Złotej Lipie w czasie, gdy przejeżdżał wozem Łukasz Hasiak. Hasiak runął w wodę, a przygnieciony tułowiem konia, utonął. Policja wygotowała doniesienie do prokuratora w Monasterzyskach przeciwko powiatowemu Zarządowi drogowemu w Buczaczu, który jest dpowiedzialny za stan dróg i mostów w powiecie.

POWRÓT LOTNIKÓW POLSKICH. Polscy piloci kapitan Skarzyński i porucznik Markiewicz wrócili do Warszawy pod odbytym locie dookoła Afryki. Lot trwał dosyć długo — więc też wyczyn niewielki.

WPISY DZIECI DO POLSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH NA POLSKIM GÓRNYM ŚLĄSKU. Według dotychczasowych obliczeń do szkół powszechnych na polskim Górnym Śląsku wpisało się od 70 do 98 procent dzieci.

W LACHOWICACH pow. Maków złodzieje wynieśli kasę ogniotrwałą z tamtejszej mleczarni do lasu, gdzie ją rozpruli, zabierając 1300 zł.

W PUŁTUSKU wybuchł strajk piekarzy, ponieważ władze miejscowe nie chciały zatwierdzić piekarzom nowego wyższego cennika wypieku chleba. Pieczywo do Pułtuska dowożą z okolicznych piekarń.

NA TERENIE POWIATU DUBIEŃSKIEGO policja przeprowadziła obławę, aresztując szajkę bandytów w liczbie 17 osób. Szajka ta dokonała wielu włamań, podpaleń i grabieży.

W BRZEZIU, pow. Bochnia pożar zniszczył przeszło mórg lasu 18-letniego. Pożar powstał od niedopałka papierosa.

W PRZYROWIE pow. Częstochowa, najechał na drzewo autobus, wiozący wycieczkę gimnazjum żydowskiego z Radomska. Zabitą została 15-letnia dziewczyna Helena Eberman, a 5 osób zostało rannych. Katastrofa nastąpiła z powodu uszkodzenia kierownicy.

POTANIEJĄ BILETY KOLEJOWE na linji Chabówka — Zakopane, a to wzwiązku z wykupieniem kolei przez skarb państwa.

W BIELSKU wybuchł strajk w zakładach przemysłowych. Akcja strajkowa ma objąć wszystkie zakłady przemysłowe. Tło strajku: walka o utrzymanie dotychczasowych płac, na które nie chcą się zgodzić przemysłowcy.

„ZDOBYCIE STAROSTWA". W czasie ostatnich demonstracyj w Bielsku, tłum bezrobotnych wdarł się do gmachu starostwa, gdzie wybił szyby. Po przyrzeczeniu ze strony starosty, że zasiłki, o które się upominali bezrobotni, zostaną za 3 dni wypłacone, tłum rozszedł się w spokoju.

17 MILJONÓW DOCHODU dały w 1930 roku Górnośląskie zjednoczone huty „Królewska" i „Laura", mimo, że to rok ciężkiego kryzysu, tak zresztą, jak i obecny. Biedni kapitaliści!

W ISKRZYNI ad Cieszyn, 56-letni górnik-inwalida, nazwiskiem Miczko, podpalił sprzęty domowe w zajmowanem mieszkaniu i objęty płomieniami powiesił się u pułapu. Dom spłonął. Miczko był nałogowym alkoholikiem.

WE WSI JASTKÓW, gminy Ćmielów pożar zniszczył 21 budynków. W pożarze spaliła się w śnie rodzina Władysława Pięty w liczbie 6 osób.

W PABJANICACH koło Łodzi wybuchł strajk kupców na znak protestu przeciwko wielkim wymiarom podatkowym. Urzędy skarbowe wymierzyły bowiem podatki kupcom o blisko 5 razy większe, niż w roku zeszłym.

UTRUDNIENIE WYJAZDU POLSKIM ROBOTNIKOM DO NIEMIEC. Centrala robotnicza w Berlinie, od której zależy przyjmowanie robotników na roboty do Niemiec, zawarła w tym roku umowę z węgierskim ministerstwem rolnictwa, mającą na celu popieranie sezonowego ruchu robotniczego, wychodźczego z Węgier do Niemiec. Jest to atak skierowany przeciwko polskim robotnikom sezonowym.

NAPAD BANDYTÓW W POCIĄGU. Między stacjami Rafałówka a Antonówka, w pobliżu Sarn, niewyśledzeni bandyci napadli w pociągu na kapitana Łopatkę i sierżanta Brojka, których zamordowali, a zwłoki wyrzucili z pociągu. Sierżanta Brojka nawpół żywego zakopali bandyci do ziemi. Łupem bandytów padło około 2.500 zł. pieniędzy pułkowych.

NA DRODZE CHRZANÓW — KĘTY spłonęło auto ciężarowe, naładowane deskami. Kilku robotników rannych. Przyczyna katastrofy, eksplozja benzyny.

W CHOLERZYNIE pod Krakowem spłonęły zabudowania Piotra Rupikowskiego i Józefa Marchewczyka. Pożar powstał od niedopałka papierosa.

W LIPNICY WIELKIEJ spaliło się od pioruna gospodarstwo Ignacego Owsiacza.

WYJĄTKI. Prasa sanacyjna donosi, że ma się ukazać rozporządzenie ministra spraw wojskowych na mocy którego 15-procentowy dodatek odebrany oficerom, ma im być zwrócony.

FAŁSZYWE ZNACZKI POCZTOWE po 25 gr. ukazały się w obiegu w Łodzi. Aresztowano 24 osoby. W sklepach łódzkich znaleziono tych znaczków na sumę przeszło miljona złotych.

W GŁOWCU pod Koninem pożar zniszczył 14 domów mieszkalnych, 18 stodół, 10 chlewów itd. W pożarze zginęło kilka koni, krów, świń. Przyczyna pożaru nie ustalona.

FAŁSZYWE STEMPLE jednozłotowe zostały puszczone w obieg w Krakowie. Policja aresztowała kilku osobników, u których w czasie rewizji znaleziono 5.000 tych stempli.

SOWIETY MOBILIZUJĄ NA SYBERJI.

Główny sowiecki komisarz wojny **Woroszyłow** wydał rozkaz mobilizacji trzech roczników rezerw okręgów syberyjskich. W Charbinie ogłoszono stan wojenny. Mobilizacja skierowaną jest przeciw Japonji.

LIGA PRZYJACIÓŁ MORZA POLSKIEGO.

W Karwinie (Czechosłowacja) powstał komitet organizacyjny „Ligi przyjaciół morza polskiego". Na czele pomitetu stanął poseł polski do parlamentu w Pradze Dr **Buzek.** Liczba zgłoszeń przeszła już 200 osób i wykazuje stale wzrost.

LOT PRZEZ OCEAN SPOKOJNY.

Lotnik japoński **Josziwara** wystartował w dniu 4-go maja br. do lotu przez Ocean Spokojny. Lotnik udał się sam na podbój oceanu.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

W Nowej Zelandji miało miejsce ponowne trzęsienie ziemi. Straty są bardzo znaczne. Liczba ofiar w ludziach nie ustalona.

PIERWSZY DZWON ELEKTRYCZNY W CZECHOSŁOWACJI.

W starożytnym kościele Tyńskim **w Pradze** zmontowano urządzenie elektryczne do popędu dzwonów.

Po wypróbowaniu tego urządzenia, popęd elektryczny wprowadzony zostanie do wszystkich kościołów praskich.

DZIELNICE POLSKIE PUSTOSZEJĄ W CLEVELAND.

Prasa polska, wychodząca w Ameryce donosi, że ostatniemi czasy dał się zauważyć charakterystyczny objaw zajmowania przez obcych polskich dzielnic w różnych większych i mniejszych miastach amerykańskich. Dzieje się to **w Detroit, w Buffalo, w Niagara, Falls,** w wielu innych osadach. To samo też poniekąd dzieje się i w **Cleveland.**

W Cleveland z 4 dawnych dzielnic polskich zrobiło się obecnie 12 dzielnic rozproszonych po całem mieście, ale i te dzielnice szybko się wyludniają i zatracają swoją polską odrębność. Polskość dawniej łatwiej można było podtrzymywać, gdy rodacy nasi żyli w zwartych dzielnicach, niż teraz, gdy są rozsiani i jeden o drugim nie wie.

FORD STRASZY OBNIŻKA PŁAC, GDY PIWO WRÓCI.

Henry Ford, w odpowiedzi na kwestjonarjusz komitetu walki z alkoholem oświadczył, że prohibicja jest wielkiem dobrodziejstwem dla przemysłu i pracy. Pierwszym skutkiem obalenia prohibicji byłaby powszechna obniżka płac, straszy Ford.

Jakie podatki płatne są w maju b. r.

Min. Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że **w maju b. r.** płatne są następujące podatki:

1) **w ciągu maja** — państwowy **podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich** za kwartał 1-szy b. r., tudzież **podatek od lokali i placów niezabudowanych** za II kwartał b. r.;

2) **do 15 maja** — państwowy **podatek przemysłowy od obrotu,** osiągniętego w kwietniu br., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) **do 15 maja** — państwowy **podatek przemysłowy od obrotu za rok 1930** (różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za rok 1930, a kwotą przypisanych zaliczek za tenże rok) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w wysokości **połowy kwot,** wymienionych w doręczonych tym przedsiębiorstwom nakazach płatniczych (2-ga rata płatna będzie do 15 czerwca 1931 r.);

Nadto **płatne są w maju** zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w maju, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

—o—

WE WSI RÓŻA powiat Rypin zostali zamordowani małżonkowie Chruścińscy. Morderca zrabował 35 zł. Policja śledzi za mordercą.

—oOo—

Karmelici Bosi odzyskali Ostrą Bramę.

Ojcowie Karmelici Bosi, po długiem kołataniu u rządu i władz **odzyskali Ostrą Bramę** i w dn. 1 maja b. r. roztoczą nad nią opiekę.

Obecnie czynią starania o odzyskanie kościoła ostrobramskiego Św. Teresy. Równocześnie Zakon wystąpił z procesem przeciw Kurji prawosławnej o zwrot murów pokarmelickich, ufundowanych dla Zakonu Karmelitów Bosych w roku 1662. Karmelici czynią starania o zwrot tych murów.

—oOo—

Informacje.

INWALIDZI WOJENNI NIE PŁACĄ PODATKU WOJSKOWEGO.

Wobec zdarzających się ostatnio wypadków, że Izby skarbowe wysyłały inwalidom wojennym wezwania płatnicze, do uiszczenia podatku wojskowego, czynniki miarodajne wyjaśniły, że **inwalidzi zwolnieni są od podatku wojskowego** na zasadzie rozkazu min. spraw wojsk. z 28 listopada 1928 r.

—oOo—

KTO MA PŁACIĆ UBEZPIECZENIA SŁUŻBY KOŚCIELNEJ?

Ustawa z maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) w artykule 3 głosi: „Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego". Inne artykuły ustawy także wyraźnie mówią o pracodawcy. Np. art. 52: „Składki za ubezpieczonych winni wnosić lub nadsyłać na swój koszt sami pracodawcy".

Instytucje ubezpieczeniowe ściągały składki za służbę kościelną od proboszczów. Ci odwołali się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzekł (12 czerwca 1928 r. l. III. 1231/28): „Proboszcz nie jest obowiązany płacić wymienionych świadczeń z własnych dochodów; świadczenia te winny być pokrywane z podatków kościelnych".

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Karol Krystyński: Nie możemy stanowczo powiedzieć, nie znając orzeczenia Zakładu ubezp. i orzeczenia lekarskiego. W tych orzeczeniach powinno być wyrażone, to co Pan chce wiedzieć. To są zwykłe plotki, żeby Zakład i pobieranie rent miały być zniesione. — **WP. Adam Liszka w Kal.:** Można zmusić do zniesienia współwłasności w drodze procesu sądowego, co jednak należy uczynić przez adwokata. Tylko grunta mogą być dzielone i to w ten sposób, żeby na nich można gospodarować. Zależeć to będzie nie od woli strony przeciwnej, lecz od sędziego, który dział przeprowadza. Budynków dzielić nie można, sprzedaje się je przez licytację, a cenę kupna rozdziela się między współwłaścicieli. — **WP. Paweł Głaz, Jaślany:** Radzimy udać się do samego naczelnika Sądu w dnie przeznaczone do przyjęć. — **WP. Kasper Węgrzyn, w Gwoździcu nad Dunajcem:** Można się żalić u naczelnika Sądu. — **WP. „Piastowiec z Pilzneńskiego"** Nr. 100: Ojciec za życia może sprzedać cały swój majątek. Można mu zabronić, o ile zostanie sądownie uznany za marnotrawnego albo umysłowo chorego, w tym ostatnim wypadku należy się zwrócić do sędziego dla spraw niespornych, a najlepiej udać się do adwokata. Dopóki ojciec żyje, żadne z dzieci nie może żądać części majątku, chyba na utrzymanie, wyposażenie lub wyprawę. — **WP. Wincenty Grabiec:** Jeżeli sprawę Pana ma już adwokat, należy do niego mieć zaufanie i z wszelkiemi żalami zwrócić się do niego, który sprawę już dokładnie zna. — **WP. „Czytelnikowi Piasta J. W." w Warzycach:** Żona otrzymuje po śmierci męża jedną czwartą część na wieczność, którą może sprzedać. Jeżeli niema zgody współwłaścicieli na podział fizyczny to sądownie można żądać sprzedaży. Co do przerachowania spłatu, to konieczne są dokładniejsze szczegóły, nawet dzień i miesiąc. Wypadłoby jakie 350 zł., nie licząc procentów. — **Rolnik z Wilkowiska:** Żalicie się, że ów sanator, konfident policji i starosty szynkuje wódkę, mimo, że ma tylko pozwolenie na podawanie herbaty i piwa, władze wiedzą o tem, a nie robią użytku. Uważacie słusznie za wielkie zło w Polsce, że urzędnicy, którzy winni być stróżami i wykonawcami ustaw, pozwalają na obchodzenie i gwałcenie ustaw i sami niejednokrotnie przykładają do tego rękę. Tak to się musi zemścić i na urzędnikach i na państwie. — Wobec dokonanego zjednoczenia, artykuł o potrzebie jedności już nie aktualny.

WP. Walenty Kolcz: Pieniądze otrzymano, zapłacony II. kwartał. — **WP. Szczepan Olbert, Karwin:** Po statut i program prosimy napisać do Naczelnego Sekretarjatu Stronnictwa Ludowego w Warszawie, Nowy Świat 49, m. 3. Składkę członkowską prosimy wpłacić w Zarządzie pow. Stronnictwa Ludowego w Miechowie. Prezesem Zarządu jest p. Juljan Piwowarski w Miechowie. Taki adres wystarczy. W sprawie pieniędzy złożonych rzekomo do banku przez Bartosza Głowackiego, to lepiej wytłumaczyć rodzinie, by dała sobie spokój z tem. — **Stach z Górki:** Dajemy objaśnienia co do nabycia statutu w artykuliku. Za życzenia dziękujemy. — **WP. Byś Ludwik, Gogolów:** Odpowiedź listowną wysłaliśmy dnia 5. maja br. — **WP. Jan Daciek w Tarnogrodzie:** Poszukiwania za bratem będącym w Ameryce trzeba robić przez miejscowe starostwo. Tam też udzielą Panu bliższych informacyj. — **WP. Wojciech Wiatr, Wojnarowa i p. Marceli Sobański, Lachowice:** List oddaliśmy p. Dr Putkowi, zgodnie z życzeniem WPanów. — **WP. Wojciech Breowicz:** Adres brzmi: Redakcja „Zielonego Sztandaru" — Warszawa, Nowy Świat 49 m. 3. Prosimy o krótkie korespondencje. — **WP. Jan Wielgus:** Szkoda tracić pieniędzy na proces, bo nic Pan nie wyprocesuje. Córka utrzyma się przy zapisie. — **WP. Fr. Muter:** Napisać do oddziału Banku Polskiego w Kielcach, gdzie Pana poinformują, czy obligacja została wylosowaną, czy też nie. W sprawie organizacyjnej prosimy odnieść się do Naczelnego Sekretarjatu Stronnictwa Ludowego w Warszawie, Nowy Świat 49, m. 3. — **WP. Jan Trybuła, Bełz:** W sprawie nabycia przędy, radzimy zwrócić się po informacje do Izby handlowo-przemysłowej w Łodzi, lub w Krakowie, ul. Długa L. 1. — **„Stały Czytelnik 67".:** Decyduje o tem sąd. Niema rady na przyspieszenie terminu rozprawy. — **WP. Jan Flaga:** „Miljonówki" nie mają żadnej wartości. Można je było swego czasu sprzedać po 2 zł. za sztukę. — **WP. Józef Nikiel:** Umowa między rządem polskim a austrjackim została zawartą. Dopiero po ratyfikacji przez Sejm nastąpi wypłata tych polic. Ogłosimy o terminie wypłat. — **WP. Alojzy Burda:** Referatów o konstytucji 3-go maja nie posiadamy, dlatego też nie wysłaliśmy. — **WP. Jan Giza:** „Piasta" wysłano. Historji ruchu ludowego, niestety dotychczas niema. Jest trochę broszur, które mogą być przyczynkami do historji. Jedną z nich wysyłamy. — **WP. Białowiejski i WP. Stanisław Jopek:** Informacyj udzieli Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. — **WP. Wojciech Krawenda, Jazowsko:** O nadużyciach wyborczych w Sądeckiem zamieściliśmy na podstawie protestu wyborczego, jaki wpłynął do Sądu Najwyższego w Warszawie. **WP. Józef Kukuczka:** Robotnik zredukowany, winien najpóźniej do miesiąca od daty zwolnienia zgłosić do Funduszu Bezrobocia o swoim zredukowaniu, by mógł pobierać zasiłek. Jeżeli termin ten został przekroczony, to Panu nikt nie poradzi.

—o—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej.	3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście 450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm.	30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście	900 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm.	80 gr	Cała strona tytułowa	1000 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat. stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu", Kraków, pod zarz. R. Ferka.